Rok V. Czwartek dnia 25 kwietnia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 95

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CE[illegible] PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztow[illegible] złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Kont[illegible]ekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redak[illegible] przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

O piękno naszego krajobrazu.

Musimy ukrócić złośliwe niszczenie kwiatów i drzew.

Podróżując po krajach zachodnio-europejskich z podziwem i zazdrością spoglądamy nietylko na przepyszne autostrady, nietylko na murowane domostwa we wsiach, nietylko na schludne, skanalizowane, elektrycznością oświetlane miasteczka—ale również i na zieleniejące wzdłuż szos i gościńców, dróg a nawet drożyn polnych, drzewa.

Niema arterji komunikacyjnej na Zachodzie, która nie byłaby obrzeżona rzędami drzew. I to przeważnie drzew użytkowych, nie dla samej tylko krasy sadzonych, a z praktycznym celem użyteczności publicznej. Jedziemy wzdłuż szos północnych Włoch, gdzie każdy wieśniak hoduje jedwabniki: wszędzie droga jest obrzeżona drzewami morwowemi, będącemi główną karmią owadu, który przepoczwarzywszy się w kokon dostarcza cennej nitki jedwabiu. Wzdłuż szos we Francji i Niemczech ciągną się rzędy czereśni czy wiśni, dostarczających „witamin" dla dziatwy wiejskiej, kompotów i marmelad na długą zimę.

I — co w naszych warunkach wydaje się jakby cudem — nikomu nie wpada tam na myśl porwać się na wpółdojrzały owoc, ułamać gałąź. Drzewo jest pod najczulszą opieką wszystkich. Drzewo, dające cień dobroczynny przechodniowi w spiekotę dnia lipcowego, — drzewo, stanowiące filtr dla kurzu i ochronę pól, — drzewo, przynoszące owoce, nie wadzące nikomu a dające dochód...

A u nas? Do największych rzadkości należy taki widok... Jesteśmy pod tym względem zawstydzająco w tyle. Na naszych drogach, jeśli gdzieniegdzie obramione są drzewami, to także prymitywnemi, zaniedbanemi, suchotniczy wiodącemi żywot! Smutne wierzby, czasem dzikie kasztany z poobrywaną korą i ułamanemi konarami bo gdzieś komuś potrzebne były kołu do płotu—oto często obraz...

Niema u nas niestety kultu dla pejzażu drzewnego. A już przydrożne drzewo traktujemy niemal „komunistycznie": jako „bezpańskie" stanowi jakby wspólną własność.

Dlatego też tak pożądana i pożyteczna jest inicjatywa dorocznego z wiosną święta „sadzenia drzew", wychowania młodego pokolenia polskiego w umiłowaniu i poszanowaniu roślinności, krzewów, kwiatów i—drzew. Bo wszak nie uważa u nas żaden niemal wyrostek za rzecz zdrożną podpełzać do sadu, choćby wysokim płotem otoczonego, i dokonać w drzewostanie spustoszeń—ani zakraść się do cudzego ogrodu i ułamać najpiękniej rozwijające się krzewy różane czy inne rośliny kwiatowe. A już wszystko, co rośnie przy drodze — jest bezkarnym łupem swawoli...

Oto, naprzykład, czytamy w jednem z pism śląskich, że robotnicy kopalni Skarbofermu na wzniesieniu za hałdą posadzili wzdłuż drogi rząd jesionów. Piękne, młode, trzymetrowe drzewka miały ozdobić gościniec.

Przywiązano je do drewnianych słupków. Ale tylko przez jedną noc przetrzymało piękną inicjatywę robotników kopalni. Nazajutrz zobaczono wandalskie widowisko; czuby wszystkich jesionów były urwane... Drzewka całkowicie zniszczone...

Wandalizm ten jest niestety objawem nagminnym. Jest szkodnictwem, które wymaga stanowczego przeciwdziałania. Czy w formie sankcyj karnych? To niemożliwe. Nie sposób pod każdem drzewem przydrożnem postawić strażnika.

Trzeba w inny sposób z tem walczyć. Właśnie przez uświadomienie ogółu, a przedewszystkiem młodzieży. Przez wychowawcze oddziaływanie. Przez budzenie zamiłowania do przyrody i poczucia, że twór przyrody, mający służyć wszystkim, jest nietykalny.

Propaganda sadzenia drzew wydaje dobre plony. Organizacje społeczne, szkoły powszechne posadziły już dziesiątki drzew, coraz częściej możemy spotkać i u nas drogi, wysadzane owocowemi drzewami.

Ale złośliwe szkodnictwo nadal się panoszy. Dlatego piętnowanie wypadków wandalizmu, dlatego nacisk opinji publicznej musi działać bezlitośnie.

Wiele pod tym względem mają do zrobienia nasi księża proboszczowie, nauczyciele, rady gminne, gromadzkie, a przedewszystkiem rodzice.

Każde posadzone drzewko dodaje urody naszemu krajobrazowi. Dlatego chronimy skarbów naszego pejzażu.

Uroczysty akt podpisania Konstytucji

przez P. Prezydenta R. P. i członków Rządu.

Dziś weszły w życie przepisy nowej Konstytucji.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 19 min. 30 na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się podniosła uroczystość ogłoszenia nowej Konstytucji, uchwalonej przez Sejm w dniu 23 marca br.

Stolica przybrała wieczorem uroczysty wygląd. Domy przybrano flagami, okna i balkony udekorowano.

Na długo przed godziną 19 pod Zamkiem poczęły się gromadzić tłumy publiczności. Na plac Zamkowy pospieszyły delegacje wszystkich organizacyj, związków społecznych, kombatantów, z orkiestrami i pocztami sztandarowemi.

O godz. 19 przymaszerowały na plac Zamkowy kompanje honorowe ze sztandarami 21 p. p., 30 p. strzelców kaniowskich, 26 p. Legji Akademickiej i 1 p. szwoleżerów.

Po godz. 19 zjechali do Zamku członkowie Rządu z premjerem Sławkiem na czele, który wcześniej przybyli z wywczasów świątecznych. Na Zamku stawili się prócz premjera i ministrów marszałkowie Sejmu i Senatu, prezesi Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego Pana Prezydenta.

W obecności tych osób P. Prezydent złożył swój podpis i wstawił datę na oryginale ustawy konstytucyjnej. Pod ustawą widnieją podpisy także wszystkich członków gabinetu.

W czasie, gdy na Zamku odbywał się uroczysty akt, ustawione na placu Zamkowym oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego ze sztandarami oddały przepisowe honory, a połączone orkiestry wojskowe odegrały hymn państwowy.

Po uroczystości P. Prezydent wydał obiad dla członków Rządu i twórców Konstytucji, a następnie odbył się na Zamku raut, na którym obecnych było blisko 2 tysiące osób ze sfer rządowych, wojskowych, parlamentarnych, samorządowych, społecznych, artystycznych i kulturalnych stolicy.

Dziś ustawa konstytucyjna ukazała się w Dzienniku Ustaw. Z chwilą ogłoszenia, a więc z dniem dzisiejszym weszły w życie przepisy nowej Konstytucji.

3069 zabitych i 9478 rannych na Formozie.

Dziesiątki tysięcy zburzonych i uszkodzonych domów.

TAIHOKU (Formoza). — Obszar dotknięty trzęsieniem ziemi liczy 2.000 mil kw. Miasta Taihoku i Tainan, tereny naftowe i rafinerje cukru ocalały.

W miasteczku położonem niedaleko Toychara, liczba ofiar trzęsienia ziemi jest tak wielka, iż pozostali przy życiu mieszkańcy nie są w możności zebrać trupów.

Wczoraj o godz. 3-ciej według czasu miejscowego nowy gwałtowny wstrząs przeraził mieszkańców Taichu. Kilka miejscowości odczuwa brak środków żywności. Rozmiary katastrofy były tak wielkie dlatego, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się niezbyt głęboko. Wezbrane rzeki stanowią nowe niebezpieczeństwo. Akcja ratunkowa prowadzona jest w warunkach niezwykle trudnych. Środków żywności i lekarstw jest niewiele, a uczestnicy akcji ratunkowej posiłkują się kamforą, jednym z głównych produktów Formozy.

TOKIO. — Według ostatnich sprawozdań urzędowych ofiarą trzęsienia ziemi na Formozie padło 3065 zabitych, 7988 ciężko rannych i 1490 lżej rannych. 12.694 domy są całkowicie zburzone, 12.262 częściowo i 5209 uszkodzonych.

Nowy mord polityczny w Sowietach.

Zginął pisarz, który za wiele wiedział...

MOSKWA. — W Moskwie i Leningradzie dokonano masowych aresztowań wśród członków sowieckiej partji komunistycznej. Aresztowania te zostały spowodowane zabójstwem pisarza Bykowa — członka partji.

Zabity należał do grona najgorliwszych zwolenników komunizmu i ostatniemi czasy opublikował szereg utworów literackich i reportaży z życia komunistów. W swych pracach literackich Bykow ogłaszał rewelacje o życiu wybitnych komunistów, zajmujących poważne stanowiska na prowincji i w stolicy.

Zabójstwa dokonano podstępnie w Leningradzie. Wywołało ono w Sowietach niewiele mniejszą sensację, niż zamordowanie Kirowa.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj członkowie leningradzkiej filji partji komunistycznej, którzy jakoby dokonali mordu.

Zmiana na stanowisku dyrektora Funduszu Pracy.

WARSZAWA. W związku z reorganizacją Funduszu Pracy oraz ze scaleniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy — pos. dr. Zbigniew Madeyski ustąpił ze stanowiska naczelnego dyrektora Funduszu Pracy.

Nowa prorządowa organizacja młodzieży akademickiej

WARSZAWA. Obóz rządowy postanowił przystąpić do stworzenia nowej organizacji wśród młodzieży akademickiej. Misję tę powierzono b. premjerowi Jędrzejewiczowi. Akcja organizacyjna ma objąć głównie pierwsze roczniki szkół wyższych, przyczem podstawą organizacji mają być studenci, którzy przeszli w szkołach średnich przez „Straż przednią".

Pielgrzymka polska u Papieża.

RZYM. Ojciec św. przyjął grupę 120 pielgrzymów z Polski. Audjencja odbyła się w kaplicy św. Matyldy. W przemówieniu swem Ojciec św. wyraził radość z powodu napływu pielgrzymów, radość szczególną ponieważ widzi pielgrzymów z Polski, która — jak wszyscy o tem wiedzą — zajmują znaczne miejsce w Jego życiu.

Następnie Papież błogosławił wszystkich obecnych.

Papież opuścił salę, żegnając zebranych po polsku słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

IV ogólnopolski zjazd mistrzów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich.

Zjazd ten odbędzie się w Poznaniu pod protektoratem prezesa Rady związku Izb rzemieślniczych W. Zakrzewskiego w dniach 28 i 29 bm. Tematem obrad zjazdu będzie m. in. nowelizacja ustawy budowlanej, zniesienie wielokrotności kategoryj i uprawnień, osiągnięcie przepisów wykonawczych, sprawa dyspens, podpisywania deklaracyj w urzędach budowlanych oraz zwalczanie wykonywania robót przez niefachowców, sprawa przetargów publicznych na roboty rządowe i samorządowe, kwestja kredytów dla rzemiosł budowlanych i sprawa szkolnictwa zawodowego.

Kradzież 50,0000 dolarów w złocie.

LWÓW. W Lwowie dokonano wielkiej kradzieży gotówki na szkodę adw. dr. Bernarda Nussbauma.

Pieniądze w złotych dolarach wartości około 50,000 zł. ukryte były w wydrążonej kuli drewnianej, umocowanej na skrzyżowaniu nóg jadalnego stołu.

Kradzież popełniono w czasie nieobecności adwokata i jego rodziny we Lwowie. Jaką podejrzaną aresztowała policja służącą dra Nussbauma. Pieniądze narazie nie odnalziono.

Wykłady o nowej Konstytucji na uniwersytetach.

WARSZAWA. Rada wydziałów prawa we wszystkich uniwersytetach w Polsce wprowadzają w programie wykładów naukę o nowej konstytucji. Zasady nowej Konstytucji będą wykładane wraz z prawem państwowem na drugim kursie. W miarę możności wykłady o nowej Konstytucji odbędą się na wyższych uczelniach jeszcze w ciągu bieżącego roku akademickiego 1935-36.

O zwolnienie z posad mężatek, emerytów i cudzoziemców.

ŁÓDŹ. Wojew. Komitet zwalczania bezrobocia, w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych, przesłał do władz centralnych w Warszawie oraz na ręce wojew. Hauke-Nowaka, memorjał, domagający się zwolnienia z zajmowanych posad mężatek, emerytów i cudzoziemców.

Niezależnie od tego komitet zwalcza nia bezrobocia urządza w najbliższych dniach kilka publicznych wieców. Wiece te mają na celu skłonienie osób, dla któ rych praca nie jest jedynem źródłem utrzymania, do zrzeczenia się zajmowanych posad na rzecz bezrobotnych.

Aresztowanie agitatorów niemieckiah.

KĘPNO. Na polecenie władz prokuratorskich, aresztowano w powiecie kępińskim 6 niemców działających w organizacji Deutsche Vereinigung. Szczegóły śledztwa trzymane są w ściśłej tajemnicy. Przedmiotem śledztwa m. in. jest bałamutna i wroga Polsce propagan da niektórych kół niemieckich, o której przed kilku dniami obszernie donosiliśmy.

Tragedja rodzinna.

KRAKÓW. W Przebiecanach pod Wieliczką w nocy z poniedziałku na wtorek 24-letni Tadeusz Kubicki, zastrzelił swoją żonę 23-letnią Anielę, po czem sam pozbawił się życia. Po tragicznie zmarłym pozostało troje dzieci. Powodem zajścia miała być zazdrość.

Zamach stanu wykryto w Bułgarji.

SOFJA. W związku z rekonstrukcją gabinetu w Bułgarji król Borys wydał do narodu bułgarskiego orędzie, w którem wyłuszcza przyczyny, jakie skłoniły go do przeprowadzenia zmiany rządu oraz zapowiada reformę państwa. Wkończu król apeluje do całego narodu, aby wraz z nim zjednoczył się pod sztandarami Bułgarji i popierał wysiłki rządu bez żadnych zastrzeżeń.

SOFJA. Zamek królewski w Sofji znajduje się pod ochroną kadetów.

B. min. spraw wewn. w gabinecie Złatewa, Kolew, został nagle aresztowa ny. Słychać, że Kolew przygotowywał zamach stanu zwrócony przeciwko królowi z zamiarem ogłoszenia republiki bułgarskiej. B. premjer gen. Złatew został przeniesiony w stan spoczynku.

Śmierć najlepszego lotnika rumuńskiego.

BUKARESZT. Rumuński korpus lotniczy dotknęła wielka strata. Podczas lotu ćwiczebnego nad lotniskiem buka reszteńskiem uległ katastrofie najlepszy lotnik rumuński, major Jon Crasinu. Z nieznanych powodów aparat runął z wysokości 100 metrów na ziemię i uległ zupełnemu strzaskaniu

Tragiczna śmierć „króla złota".

Polak zamarzł na śmierć wśród lodowej pustyni

MONTREAL. — Stanisław Lisko, Polak, dyrektor kilku kopalń złota zamarzł na śmierć.

Lisko zwany był w Kanadzie popularnie „królem złota".

Przed tygodniem dyrektor Lisko udał się samolotem do północnej części prowincji Quebec, celem zbadania tamtejszych terenów, rzekomo złotodajnych. Podczas podróży samolot wpadł w burzę śnieżną i lądował na jeziorze Matchimanitou.

Podróżni przeczekawszy kilka godzin próbowali wzbić się znów w powietrze, ale silnik odmówił posłuszeństwa. Wówczas wyładowali z samolotu namiot i żywność, a kiedy towarzysze jego przygotowywali obozowisko, Lisko udał się do najbliższej osady o pomoc.

Z drogi tej jednak nigdy nie powrócił, zapewne znużony usiadł, zasnął i zamarzł.

Ciało jego znaleźli lotnicy. Przewieziono je do Montrealu, gdzie stale mieszkał. Pozostawił żonę i dwie córki.

Venizelos przypisuje klęskę rewolucji greckiej Włochom.

LONDYN. Venizelos oświadczył w wywiadzie, zamieszczonym w „Daily Express", że klęskę, jaką ponieśli rewolucjoniści greccy przypisać należy w pierwszym rzędzie stanowisku Włoch.

Gdyby rząd włoski udzielił gen. Pla stirasowi zezwolenia na wyjazd do Gre cji, Venizelos stałby obecnie na czele państwa greckiego.

Wkońcu oświadczył Venizelos, że jest zupełnym absurdem twierdzenie, jakoby był on w kontakcie z Włochachami i Bułgarją.

Zmierzch propagandy rewolucji światowej.

MOSKWA. Stalin w towarzystwie Mołotowa, Kaganowicza i Ordżonikidze odbył przejażdżkę moskiewską kolejką podziemną. Robotnicy i pionierzy zgotowali mu gorącą owację.

Charakterystycznem jest, że w komunikacie oficjalnym wydanym po tej uroczystości Stalin poraz pierwszy został nazwany „kochanym wodzem narodów Zw. Sowieckiego", a nie „wodzem światowego proletarjatu", jak to było przyjęte dotychczas. Również wśród opublikowanych w dzisiejszej prasie 52 haseł, ustalonych na 1 maja przez centralny komitet partji komunistycznej, jedynie kilka ma charakter „kominternowski". Pozostałe zawierają pojęcia nawskoś państwowe.

Likwidacja centrali komunistycznej w Budapeszcie.

BUDAPESZT. Policji budapesztańskiej udało się wykryć szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną. Organizację tę wykryto w związku ze strajkiem czeladników krawieckich i szewskich, inspirowanym, jak się okazało, przez komunistów.

Ub. nocy przystąpiono do likwidacji tej organizacji i przy rewizji wykryto także zakonspirowaną drukarnię, którą skonfiskowano.

Aresztowano 70 osób.

Wielkie manewry amerykańskie na Pacyfiku.

SAN FRANCISCO. U zachodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych skoncentrowanych jest obecnie przeszło 160 amerykańskich okrętów wojennych oraz 470 samolotów z 45 tys. oficerów i żołnierzy. Koncentracja pozostaje w związku z mającemi się rozpocząć w dniu 3 maja manewrami floty. 271 samolotów znajduje się na czterech awjomatkach. Pozatem każdy krążownik posiada samo loty wywiadowcze. Pozostałe aparaty stacjonowane są na wyspach, wśród nich około 100 olbrzymich samolotów o wielkim zasięgu działania.

Trzęsienie ziemi w Persji.

TEHERAN. Według dotychczasowych wiadomości wskutek trzęsienia ziemi, które zanotowano w Persji od dnia 12 bm., zginęło 483 osoby. Wobec jednak przerwania komunikacji, trudno ustalić ścisłą liczbę ofiar i wysokość szkód, które są bardzo znaczne.

Wyroki śmierci w Grecji.

SALONIKI. Sąd wojenny w Salonikach rozpatrujący sprawę powstańców z Serres, którzy uciekli do Turcji, skazał na karę śmierci 8 oficerów, a 5 na więzienie od 2 i pół lat do 11.

ATENY. Sąd wojenny wydał wyrok w procesie przywódców „Obrony Republikańskiej", skazując generałów w stanie spoczynku Papulasa i Kimissisa na karę śmierci, a innych oskarżonych na więzienie.

Katastrofa w kinoteatrze.

MOR OSTRAWA. W mieście Trzyń cu na Śląsku n/Olzą w czasie próbnego wyświetlania filmu w jednem z miejscowych kin nastąpił wybuch.

Od zapalonego filmu zajęło się całe wewnętrzne urządzenie kina. Operator Embacher poniósł śmierć w płomieniach, dwaj jego pomocnicy odnieśli ciężkie poparzenia.

Minister kubański na czele bandy porywaczy ludzi.

NOWY JORK. W toku dochodzeń w sprawie porwania miljonera kubańskiego Eutimio Falla, wyszła na jaw nie zwykła sensacja.

Okazało się, że wodzem gangsterów, którzy porwali miljonera był były kubański minister, Antonio Guiteras.

Guiteras, jak się okazuje, uciekł z Kuby, zabierając z sobą 200 miljonów dolarów, pochodzących z rozboju i kradzieży.

Do bandy swej Guiteras zaangażował przedewszystkiem wytrawnych gangsterów ze Stanów Zjednoczonych.

Straszna tragedja rodzinna.

BUKARESZT. W wiosce siedmiogrodzkiej Valea Larga zdarzyła się strasz na tragedja rodzinna. Mieszkaniec tej wioski Paweł Onisifor zamordował swoje dzieci w napadzie szału, obcinając im głowy, poczem sam popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Żona jego na widok tak straszliwej tragedji postradała zmysły. Oddano ją do zakładu dla obłąkanych.

Erupcja wulkanu po 350 latach.

TOKIO. Ludność środkowych obszarów wyspy Hondo jest zaniepokojona wzmożoną działalnością wulkanów Asama i Hakusan. W szczególności mieszkańcy wiosek pobudowanych na zboczach Hakusan żyją w nieustającej trwodze i opuszczają swe domy.

Wulkan Hakusan od 350 lat był już nieczynny. Zbocza jego pokryły liczne wioski i ogrody.

Z krateru wydostają się obecnie kłęby dymu i głuche odgłosy wybuchów.

W kilku wierszach.

— Wobec zgonu znakomitego artysty śp. Mieczysława Frenkla minister oświaty p. W. Jędrzejewicz wystosował do wdowy po zmarłym list kondolencyjny.

— Na podstawie wyniku obrad rady gospodarczej państw Małej Ententy zostaną przymusowe wizy pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją zniesione już w najbliższym czasie.

— W państwowej operze w Hamburgu debjutował Władysław Ladis, brat Jana Kiepury w roli Cavaradossiego w „Tosce", odnosząc sukces, jakiego żaden ze śpiewaków operowych dotychczas nie miał w Hamburgu.

— W Tyflisie (Sowiety) ujęto szajkę bandytów złożoną z 12 ludzi z osiemnastoletnim herszem na czele. Szajka dokonała dwudziestu grabieży, zabijając 6 osób. Trzech członków szajki wraz z jej herszem rozstrzelano, pozostali zaś skazani na długoletnie więzienie.

— W Lyonie (Francja) odbyło się uroczyste otwarcie Domu Polskiego.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 25 kwietnia. Marka Ewang.
Wschód słońca o g. 4,31. Zachód o g. 18,54

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: I Aleja, Wieluńska.

Uroczyste zakończenie Roku Jubileuszowego.

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca rozpoczną się w Częstochowie uroczystości z okazji zakończenia 19 wiekowego Jubileuszu odkupienia ludzkości przez śmierć Chrystusa Pana.

Uroczystości rozpoczną się w czwartek dnia 25 b. m. W dniu tym o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w kościele katedralnym uroczyste nabożeństwo z kazaniem, które wygłosi J. E. ks. biskup dr. Kubina. Następnie o godz. 7 wiecz. utworzy się pochód i procesjonalnie przy blasku licznych pochodni uda się do Bazyliki Jasnogórskiej. W procesji udział wezmą procesje poszczególnych parafij oraz wszystkie miejscowe organizacje katolickie.

Po przybyciu na Jasną Górę po krótkiem nabożeństwie rozpocznie się nieustanna adoracja Najśw. Sakramentu, która będzie trwała przez 3 dni i 3 noce. W tym czasie będą się odbywać w Bazylice Jasnogórskiej 2 razy dziennie przed południem i wieczorem nabożeństwa z kazaniami, a w dniu 28 b.m. t.j. w niedzielę o godz. 11-tej rano J. E. ks. biskup dr. T. Kubina będzie celebrował pontyfikalną sumę, podczas której kazanie wygłosi ks. prałat B. Wróblewski, dziekan częstochowski poczem na zakończenie Jubileuszu będzie udzielone wiernym błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

W razie niepogody procesja eucharystyczna nie odbędzie się, tylko o godz. 8-ej. wiecz będzie odprawione w Bazylice Jasnogórskiej krótkie nabożeństwo, poczem rozpocznie się adoracja Najśw. Sakramentu, która będzie trwała do zakończenia Jubileuszu.

Pielgrzymki do Częstochowy na zakończenie Roku Jubileuszowego.

Na zlecenie kurji diecezjalnej organizuje Liga Katolicka w Katowicach na zakończenie Roku Jubileuszowego dwie pielgrzymki na Jasną Górę.

Pierwsza pielgrzymka wyruszy z Katowic w piątek 26 kwietnia rano o godz. 8.05 — pozostanie w Częstochowie przez cały czas uroczystości i powróci w niedzielę 28 kwietnia o godz. 18 tej.

Druga pielgrzymka wyruszy z Katowic w niedzielę, 28 kwietnia rano o godz. 6.05 i powróci tego dnia o godz. 18.20.

W sprawie potrąceń z poborów za czas choroby.

W związku ze skasowaniem świadczeń w gotówce dla chorych pracowników umysłowych, prezydjum rady ministrów zarządziło, aby pracownikom umysłowym, zatrudnionym w służbie państwowej, niepotrącano żad nych kwot z tytułu zasiłku chorobowego z ich wynagrodzenia umownego w ciągu pierwszych 3 miesięcy niemożności pełnienia obowiązków skutkiem choroby, lub nieszczęśliwego wypadku.

Sprawa ta dotyczy, oczywiście tylko tych urzędników państwowych, którzy podlegają przymusowi ubezpieczenia na wypadek choroby w ubezpieczalniach społecznych.

Nowy sędzia grodzki w Częstochowie. Częstochowianin podprokurator przy częstochowskim wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego w Piotrkowie p. Leon Chawłowski dekretem p. ministra sprawiedliwości mianowany został sędzią grodzkim i sprawować będzie dotychczasowy urząd podprokuratora do dnia 1 maja, poczem przejdzie do szeregów magistratury.

Szybkie i taktowne załatwianie interesantów w sądach. Minister sprawiedliwości, p. Michałowski wydał okólnik do sądów i prokuratur w sprawie porządku i czystości w urzędach sądowych.

Okólnik ten podkreśla, że: osoby przy bywające do sądów i prokuratur powinny w zetknięciu się z temi władzami wynosić nie tylko oparte na szybkiem i taktownem załatwianiu ich spraw przeświadczenie o wysokim autorytecie władz wymiaru sprawiedliwości, lecz ponadto powinny z wyglądu pomieszczeń czerpać wzór do zastosowania we własnych warunkach życiowych.

W myśl tych zaleceń sądy dbać mają o czystość i porządek. We wszystkich urzędach sądowych urządzone mają być szatnie, tak by publiczność nie wchodziła w okryciach zwierzchnych.

Przyjmowanie praktykantów skarbowych. Minister skarbu zarządził, by przyjmowanie praktykantów do służby w administracji skarbowej odbywało się w kwartalnych terminach 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października każdego roku. W pierwszym okresie nowoprzyjęty praktykant skarbowy nie otrzymuje stałego uposażenia. Okres ten obejmuje od 6 do 12 miesięcy, poczem ma być przyznane praktykantom uposażenie według 11 grupy płac. Służba przygotowawcza praktykantów skarbowych trwa 2 lata, poczem następuje egzamin praktyczny. Po złożeniu egzaminu praktykant otrzymuje nominację na właściwe stanowisko i uposażenie według 10 grupy płac.

Organizacja Głównego Biura Funduszu Pracy. W związku z połączeniem Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia przeprowadzono również reorganizację centralnego organu Funduszu Pracy — biura głównego w Warszawie.

Biuro to posiada obecnie 5 wydziałów: administracyjny, finansowy, organizacji rynku pracy, robót i pomocy społecznej. Ponadto dyrektorowi Funduszu Pracy podlegają 3 biura: studjów, prawne i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Pracownicy umysłowi w Radach Woj. Funduszu Pracy. Rady Okręgowe Unji Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych, pragnąc zapewnić sobie przedstawicielstwo w Radach Wojewódzkich Funduszu Pracy, zwróciły się do wojewodów ze specjalnem pismem w tej sprawie. Pierwsza wystąpiła z tem żądaniem Rada Okręgowa Unji w Łodzi.

Przedstawiciele pracowników umysłowych proszą wojewodów o włączenie do składu osobowego Wojewódzkiej Rady F. P. przedstawicieli Unji, jako naczelnej organizacji pracowników umysłowych na danych terenach. Siłą rzeczy pracownicy umysłowi są w pierwszym rzędzie zainteresowani działalnością Funduszu Pracy.

Zakończenie kursu Oświaty Pozaszkolnej Zw. Podof. Rez. W ub. tygodniu zakończył się kurs Oświaty Pozaszkolnej, zorganizowany przez Zw. Podof. Rezerwy dla swych członków.

Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. prof. Mikołajtisa, który nie szczędził czasu i pracy, by osiągnąć jaknajlepsze wyniki.

Wykłady prowadzili: p. prof. Mikołajtis oraz uczniowie klas wyższych: pp. Uchnast, Dziubek, Grynkiewicz i Kalina.

W imieniu Związku dziękował wykładowcom prezes S. Kwiatkowski, podkreślając doniosłość kursu jak również ofiarność wykładowców, którzy bezintere sownie oddali swój czas szczytnej pracy oświatowej.

W odpowiedzi zabrał głos jeden z wykładowców, wyrażając życzenie, by praca ta nie poszła na marne, lecz wydała dobre owoce. ES.

Baczność Federacja! W myśl ustalonych wyłącznych zaprawa do P.O.S. odbywać się będzie w każdą sobotę od godz. 14 — 19-ej i w niedzielę od godz. 7.30 — 11 rano na stadjonie w „Ognisku Niepodległości". Wyłącznych informacyj udzielać będą wyznaczeni Kier. P.W. i W. F., absolwenci Kursów W.F. i kpt. w st. spocz. J. Wójcik na miejscu.

Wykłady przygotowywawcze Związki przeprowadzą we własnym zakresie. Zarząd.

Choroba p. dyrektorowej Gallowej. Jak już donosiliśmy, p. dyrektorowa Gallowa w przeddzień uroczystych świąt Wielkiej Nocy uległa przykremu wypadkowi. Za sprawą złośliwego chochlika w chwili, gdy p. Gallowa wchodziła na balkon, spadł jej na głowę oberluft. Uderzenie było tak silne, że z ramy wypadła szyba i boleśnie zraniła p. Gallową w podbródek.

Nieszczęśliwy wypadek spowodował konieczność dłuższej niż początkowo przypuszczano kuracji.

Jak się dowiadujemy, p. Gallowa będzie mogła powrócić do pracy nie wcześniej niż za 10 dni, w związku z czem obsada pewnych sztuk uległa zmianie. Np. w sztuce Molnara p. t. „W cukierence" główna rola kobieca w zastępstwie p. Gallowej powierzona została p. Radzie.

Stan bezrobocia Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 20 b. m. 488,000 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zmniejszyła się o 7,558.

Obrót przekazowy między Polską a Ks. Luksemburg—wstrzymany. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, na podstawie którego, aż do odwołania, zostało wstrzymane przyjmowanie przekazów pocztowych i telegraficznych, jak również przesyłek za pobraniem w obrocie pomiędzy Polską a Ks. Luksemburg.

Zarządzenie to pozostaje w związku z dewaluacją franka belgijskiego i waluty luksemburskiej.

Nie wymagają koncesji? Ministerstwo Przemysłu i Handlu po przeprowadzeniu ankiety wśród zainteresowanych organizacyj ustaliło, że wyrób złota i srebra listkowego kwalifikować należy jako przemysł wolny, wymagający tylko zgłoszenia na podstawie art. 7 prawa przemysłowego. Zakładanie tych przedsiębiorstw koncesyj nie wymaga.

Władze wojskowe wydają pięcioksiąg Mojżesza dla żołnierzy żydów. Władze wojskowe wydały specjalnie dla żołnierzy wyznania mojżeszowego, odbywających powinność wojskową Pięcioksiąg Mojżesza. Na wniosek naczelnego rabina WP. mjr. Sztein berga Pięcioksiąg wraz z modlitewnikami rozdawany będzie żołnierzom bez płatnie. Dary te oprawione są w okładki koloru blado-amarantowego i są zaopatrzone godłem państwowem.

Święta bez awantur i bez kradzieży. Miejscowy wydział śledczy, opierając się na doświadczeniu lat ubiegłych, wymownie pouczającem, że złodzieje w okresie przedświątecznym i podczas świąt wykazują wzmożoną działalność, dokonał przed świętami licznych aresztowań prewencyjnych.

Z jednej strony zapewniło to obywatelom naszego grodu bezpieczeństwo mienia, z drugiej przymusowy odpoczynek pp. złodziejom.

W wyniku tej zastosowanej w dość szerokich rozmiarach prewencji w przeddzień i podczas świąt nie dokonano dosłownie ani jednej kradzieży na terenie całego miasta.

Dancing w „Polonji". Zjednoczone patronaty przy gimnazjum im. Juljusza Słowackiego, w celu zdobycia funduszów na kolonje letnie dla najuboższych uczenic, urządzają w niedzielę, 28 b. m. o godz. 17-tej w hotelu „Polonja" — dancing.

Wejście 99 groszy.

Z Teatru Kameralnego.

Dziś we środę dnia 24 b. m. teatr Kameralny gra ostatnie wieczorowe przedstawienie znakomitej komedji Molnara „W cukierence".

We czwartek spowodu generalnej próby Teatrz nieczynny.

W piątek dnia 26 b. m. Premjera najnowszej sztuki Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka". Udział biorą: Gallowa, Łopuszańska, Rada, Tarnowska, Wańska, Brodzikowski, Buczyński, Gółrowski, Liedtke, Kopczewski i Martyka. Reżyseruje St. Dębicz.

Przedstawienie dla dzieci. Wszystkie dzieci czeka wielka przyjemność w postaci pięknego przedstawienia pod tytułem „Królewna Śnieżka i siedmiu karłów" (cudowna baśń w 6 ciu obrazkach), które urządza Komitet Rodzicielski przy Prywatnej Koedukacyjnej Szkole Powszechnej Z. Wigurskiej — Folfasińskiej. Przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. 28 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Katedralnej ul. Narutowicza 13. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia wcześniej w kancelarji szkoły, ul. Staszica 10 telefon 16 12, w godzinach przedpołudniowych, a w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 3 po poł. Artystyczną stroną przedstawienia kieruje p. Ada Miziuk - Korczowska. Szczegóły w programach.

Aresztowani pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej. Częstochowa ma nad wyraz smutną „sensację", bliźniaczo podobną do tej jaka zdarzyła się mniej więcej przed trzema laty, również na progu egzaminów maturalnych.

Otóż władze bezpieczeństwa publicznego w wyniku dłuższej obserwacji aresztowały szereg osób, podejrzanych o uprawianie działalności antypaństwowej. Wśród aresztowanych znajduje się kilku uczniów miejscowych szkół.

Szczegóły dochodzenia, ze względu na toczące się śledztwo, rzecz oczywista, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Systematyczne kradzieże na szkodę Jasnej Góry. Przed kilku miesiącami wywiadowcy wydziału śledczego przeprowadzili rewizję w pewnym leżącym na ustroniu domku we wsi Liszka Górna i w części zamieszkanej przez sublokatorkę Antoninę Lesiak dokonali wprost rewelacyjnego odkrycia.

Pokoje Lesiakówny na pierwszy rzut oka sprawiały wrażenie składnicy różnych naczyń i przedmiotów kościelnych. Były tam i vota, ofiary pobożnych z Bóg raczy wiedzieć jakich parafij, ma katy, obrusy, lichtarze itp.

Wczoraj Lesiakówna stanęła przed Sądem Grodzkim pod zarzutem dokonania szeregu kradzieży na szkodę różnych klasztorów i kościołów. Pochodzenie większości przedmiotów pozostało dla sądu tajemnicą Służba z Jasnej Góry jednakże wśród okazanych jej przed miotów rozpoznała kilka obrusów, oraz lichtarze i tacki do ofiar.

Oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że znalezione u niej przed mioty otrzymała na przechowanie od niejakiej Rożenkowej, u której zamieszkiwała w charakterze sublokatorki, co potwierdzili niektórzy świadkowie.

Sąd uznał Antoninę Lesiak winną przechowywania przedmiotów, pochodzących z kradzieży i z art. 160 K. K. (pa serstwo) ze względu na jej wielokrotną dotychczasową karalność, skazał ją na 2 lata więzienia.

Za wyszynk niebezpiecznego narkotyku. W dniu 25 marca ub. r. u mieszkańca wsi Opatów 30-letniego Stanisława Kokoszki znaleziono podczas rewizji 750 gr. szczególnie niebezpiecznego dla zdrowia ludzkiego eteru etylowego oraz 4 litry spirytusu skażonego.

Sąd okręgowy (wydział karno-skarbowy) skazał truciciela ludności wiejskiej na 139 zł. i 50 gr. kary pieniężnej z zamianą wrazie nieściągalności na 6 dni aresztu oraz na 3 miesiące więzienia.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Omówienie meczu Naprzód — Brygada.

Jestto doprawdy bardzo smutne, że drużyny, przyjeżdżające do naszego miasta na mecze przyjacielskie i wyżące po pareset złotych, lekceważą tut. piłkarstwo. Dowód tego mieliśmy i na poniedziałkowym meczu. Naprzód nie przysłał kompletnej pierwszej drużyny, lecz kombinowaną, gdyż tegoż dnia u nas również spotkanie i z Czeladzkim Kl. Sp., przegrywając w stosunku 3:1.

Oceniając więc przebieg meczu, stwierdzić należy, że wobec niekompletnego składu zespołu, goście nic nadzwyczajnego nie pokazali, jedynie byli szybsi i wykazali większe opanowanie piłki, natomiast brak im było celnego strzału. Na wysokości jedynie stanęli: obrońcy, środk. pomocnik i prawo skrzydłowy oraz bramkarz.

Brygada również zagrała mecz ten słabiej. Krzyk uchronił drużynę swoją od wyższego stosunku bramek, gdyż grał doskonale. Głogowski dopiero w drugiej połowie mógł zadowolnić. Szczechla nie grał na swojej pozycji, więc też nie sprostał zadaniu; był to ryzykowny eksperyment wstawiać go na obronę.

Pomoc zagrała słabiej, niż zwykle, a co gorsze grała defenzywnie, wiec między atakiem a tą linją, pozostawała luka. W ataku najlepiej zagrali: Heine II i Hadzik.

Pierwsza połowa meczu bez żadnego tempa i mało ciekawa. Po przerwie gra ciekawsza. Kilka ładnych zagrań i pociągnięć nie może być wykładnikiem opinji o całym meczu. Dopiero ostatnie minuty wnoszą trochę gry ciekawszej i pewne tempo, lecz, niestety, ogólny obraz gry nie był i tym razem budujący.

Sędzia p. Hyla nie stanął na wysokości zadania i dobrze, że był to mecz przyjacielski, gdyż final podobne go meczu o mistrz., byłby zgoła całkiem inny. W rezultat tego spotkania, gdy zostały odgwizdane dwa urojone spalone nikt nie wątpił, gdyż decyzje takie bardzo deprymują graczy, którzy stają się wprost niezdolnymi do gry. Tak właśnie było i na tymże meczu.

Na marginesie należy nadmienić, że obiegające nasze miasto pogłoski, co do tożsamości Naprzodu, winien zainteresowany klub wyjaśnić, aby uspokoić opinję publiczną, a więc Brygada ma głos! *Kaes.*

Szkoły powszechne w Polsce. W całym kraju jest obecnie 27.786 szkół powszechnych, w których pobiera naukę 4.654.796 uczniów, w tem 2.264.303 dziewcząt. W szkołach tych wykłada 91 944 nauczycieli. — Najwięcej szkół powszechnych jest w wojew. lwowskiem (2 509), następnie idą: woj. poznańskie, lubelskie, warszawskie, kieleckie, łódzkie, wołyńskie, krakowskie (1.827), białostockie, wileńskie, pomorskie, tarnopolskie, nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie oraz śląskie (668 szkół; nie jest to zama mała, ale wskutek szczupłości obszaru województwa znajdująca się na szarym końcu). Z tej liczby ogólnej — szkół prywatnych istnieje 1.421, reszta to szkoły publiczne. I jeszcze: na tę ogólną liczbę szkół — miastach istnieje 3 009, zaś na wsiach — 24.777.

Ćwiczenia gimnastyczne w fabrykach

W trosce o zdrowie robotnic.

Urząd Wychowania Fizycznego w porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej w trosce o zdrowie robotnic, zatrudnionych w fabrykach przystąpił swego czasu do realizacji na wielką skalę zakreślonego planu wychowania fizycznego pracownic zakładów przemysłowych.

Na skutek tej akcji zorganizowano w szeregu fabryk na terenie Rzeczypospolitej ćwiczenia gimnastyczne dla robotnic podczas specjalnie w tym celu wprowadzonych 10-minutowych przerw w pracy.

Ćwiczenia te są prowadzone przez specjalnie w tym celu zaangażowane instruktorki wychowania fizycznego, absolwentki Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego. Zaznaczyć należy, że instruktorki te są wynagradzane przez przedsiębiorstwo, a 10-minutowe przerwy są wliczone w ośmiogodzinny dzień pracy, zatem również opłacane przez fabrykę, tak, jak normalny czas pracy. Całkowite obciążenie ćwiczeń gimnastycznych dla robotnic ponosi więc fabryka.

Tego rodzaju 10-minutowe przerwy w pracy, poświęcone kulturze fizycznej wprowadzone zostały m. in. w Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, gdzie ćwiczy się około 500 robotnic, w fabryce wyrobów gumowych „Kauczuk" w Piastowie, w wytwórni akumulatorów „Tudor" w Piastowie, w fabryce zapałek „Błonie" w Warszawie, w przedsiębiorstwach „Asko", „Motor", „Braun i Rowiński", „Opus" itd. Ostatnio wprowadziła również ćwiczenia gimnastyczne Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu dla 1,300 robotnic. W fabryce tej przygotowuje się obecnie wielkie sale gimnastyczne tak, aby wszystkie zatrudnione tam kobiety w liczbie 2,700 mogły korzystać z ćwiczeń gimnastycznych.

Poza tem ćwiczenia gimnastyczne zaprowadzono w szeregu innych fabryk na terenie Polski.

Spis zapowiedzi 325-35.I.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty absolwent wydziału rolniczo leśnego Tadeusz Stanisław Geldner, zamieszkały w Poznaniu, syn prokurenta banku Edwarda Marcelego Geldnera, zmarlego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie i tegoż małżonki Władysławy Stanisławy z domu Borzęckiej, zamieszkałej w Częstochowie,

2. niezamężna Longina Erazma Bogumiła Sławczyńska bez zawodu, zamieszkała w Poznaniu, córka artysty malarza Bolesława Sławczyńskiego i tegoż małżonki Marji z domu Tafelskiej, zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Szamotułach, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść w przeciągu 15 dni niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu i Częstochowie (w gazecie).

Poznań, dnia 13 kwietnia 1935 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego FRYDEL.

Sprawa o przemyt

na tle skomplikowanych porachunków politycznych i rodzinnych.

Między zamieszkałymi we wsi Wręczyca braćmi Józefem a Ludwikiem Ptakami na tle jakichś bliżej niewyjaśnionych nieporozumień majątkowych oddawna istniały jakieś chorobliwie naprężone stosunki, bardzo dalekie od braterskiej harmonji i zgody.

I pewnego dnia Józef Ptak uknuł osobliwy plan zemsty przeciwko znienawidzonemu bratu, a m. ukrył w siedzeniu należącego do Ludwika wozu pół klg. sacharyny i przywdziawszy maskę gorliwego przyjaciela i obrońcy jakoby zagrożonego Skarbu Państwa zgłosił się do straży granicznej z zameldowaniem o tem, że brat jego wieźć będzie przemyt.

Straż graniczna przyjęła do wiadomości zameldowanie, oddając należny hołd iście starorzymskiej cnocie Józefa Ptaka, który nie zawahał się donieść na własnego brata, mając na sercu zagrożony interes państwa.

W wyniku tego zameldowania Bogu ducha winny Ludwik Ptak został schwytany na gorącym uczynku przewożenia przemytu i w pierwszej chwili wszystkie pozory przemawiały na jego niekorzyść.

Lecz wkrótce wydała się podstępna gra Józefa Ptaka i teraz na niego przyszła kolej wyjaśnień.

Przyciśnięty do muru, z początku zaczął on kręcić, a potem przyznał się, że podłożył bratu sacharynę, działając z namowy niejakiego Władysława Gazdy, który też doręczył mu sacharynę. Było to drugie z kolei kłamstwo Józefa Ptaka, który, jak się okazało, miał porachunki również i z Gazdą. W swoim czasie bowiem ubiegał się on o urząd sołtysa i liczył na to, że Gazda, jako wpływowy członek Rady Gromadzkiej, poprze jego kandydaturę, a gdy Gazda odmówił mu poparcia, postanowił przy pierwszej okazji zemścić się na nim.

Koniec końców, na Józefie Ptaku sprawdziło się stare przysłowie, że kto pod kim dołki kopie... W wyniku niecnych swych machinacyj zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym (wydział karno-skarbowy).

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Herasimowicz, oskarżał pprok. Chałowski, protokół posiedzenia prowadził sekretarz Stawski.

Sąd uznał Józefa Ptaka winnym na całej linji i skazał go za posiadanie sacharyny zagranicznego pochodzenia na 465 zł. kary pieniężnej oraz na 1 miesiąc aresztu, a za świadomie fałszywe oskarżenie swego brata oraz Władysława Gazdy na 1 rok aresztu.

O obniżenie opłat w postępowaniu egzekucyjem. Dotychczasowe opłaty za upomnienia w postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych oceniane są przez sfery gospodarcze, jako zbyt uciążliwe, zwłaszcza jeśli chodzi o wypadki ściągania drobniejszych należności podatkowych, (np. przy należnościach od 5 zł. do 620 zł., opłata jest sztywna i wynosi 1.50 zł.).

Ze względu na to, iż opłata za upomnienie, jako należność za czynności urzędowe, polegające na wypełnieniu gotowego formularza nie powinna być pomyślana jako źródło dochodów skarbowych, Związek Izb Przem. Handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o większe zróżnicowanie wspomnianych opłat i przedstawił Min. Skarbu konkretne propozycje w kierunku zmiany obecnej tabeli opłat przy uwzględnieniu zasady degresji.

Wstrząsający zamach samobójczy.

Wstrząsający wypadek wydarzył się o godz. 10.30 w pobliżu t. zw. mostu „kacapskiego".

Pod zdążający do Piotrkowa pociąg towarowy rzucił się w celu samobójczym 46 letni kelner restauracji „Savoy" Józef Gradzik (ul. 3-go Maja 24). Koła pociągu przecięły denata na pół.

Jeden z przechodniów, widząc zbliżający się w stronę pociągu Gradzika, który swojem zachowaniem zdradzał chęć rzucenia się pod pociąg, usiłował zamiarowi temu przeszkodzić, co jednak nie udało mu się, albowiem Gradzik błyskawicznie skoczył pod pierwszy za lokomotywą wagon towarówki. Zamach ten spostrzegł maszynista i puściwszy kontrparę pociąg zatrzymał — zapóźno jednak.

Przyczyny rozpaczliwego kroku Gradzika narazie nie ustalono.

Jak się dowiadujemy, denat przybył rano jak zwykle do pracy, zdradzając wielkie przygnębienie, co zwróciło uwagę właściciela restauracji i jego kolegów, przy których, podobnie jak i przez gości był ogólnie lubiany. O godz. 10 opuścił lokal i udał się w stronę mostu „kacapskiego", gdzie zrealizował poprzednio powzięty zamiar pozbawienia się życia. Warto zaznaczyć, że sytuacja materjalna Gradzika przedstawiała się dość dobrze. Osierocił on żonę.

Pasażer „na gapę". W dniu 23 bm. o godz. 19.50 na st. kol w Częstochowie zatrzymany został Misiura Piotr, lat 25, bez stałego miejsca zamieszkania za przejazd koleją bez biletu z Sosnowca do Częstochowy. Wymieniony przekazany został władzom sądowym.

Pantofle i alkohol. P. Jan Ciura (Aleja Wolności 29) dał przed kilku dniami szewcowi Władysławowi Klejowi (Aleja 20) skórę obuwiową, z której ten ostatni miał mu zrobić parę eleganckich pantofli. Pantofle te miały być do starczone po 2 dniach. Klej skórę przyjął, pantofle zrobił jak się patrzy, lecz zamiast dostarczyć p. Ciurze, sprzedał je innej osobie, a za otrzymane ze sprzedaży pantofli pieniądze urządził sobie libację. Poszkodowany p. Ciura poskarżył się policji, która przeciwko niesumiennemu szewcowi wdrożyła dochodzenie.

Złodziej i paser czyli dwaj kuzynowie. Swego czasu, na szkodę p. Jana Bartosza (ul. Przechodnia 9), skradziono garderobę i kasetkę z pieniędzmi. Prowadzone od dłuższego czasu dochodzenie w tej sprawie wykazały, kradzieży tej dokonał znany zawodowy złodziej Teodor Kupszak, zam. przy ul. Srebrnej Nr. 21, który skradzioną garderobę dał na przechowanie swemu kuzynowi Teofilowi Kupszakowi (ul. Ładna 14). Przeprowadzona u tego ostatniego rewizja ujawniła skradzione d. Bartoszowi rzeczy, które zwrócono mu. Kupszakowie siedzą.

Cyklista pod kołami dorożki. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj na ulicy Narutowicza.

Dorożkarz Ksawery Kot najechał obok posesji Nr. 75 na jadącego rowerem Edwarda Płaza (ul. Okrzei 2), który spadł z roweru na ziemię, doznając wybicia 2 zębów i ogólnego potłuczenia ciała, przyczem poszarpane zostało na nim ubranie. Rower został połamany.

Z RADOMSKA.

— Zgon ś. p. Marji Fichnowej.— W nocy dn. 23 bm. zmarła w szpitalu w Łodzi, żona b. komendanta P. P. w Radomsku ś. p. Marja Fichnowa, znana z pracy społecznej na tut. terenie. Zmarła liczyła 32 życia.

Cześć Jej pamięci.

— Pobór mężczyzn, urodzonych w r. 1914. Zostało rozplakatowane na ulicach miasta i w powiecie obwieszczenie p. wojewody łódzkiego o powszechnym obowiązku wojskowym mężczyzn stawienia się do poboru głównego w roku 1935.

Na terenie pow. radomszczańskiego pobór mężczyzn, urodzonych w r. 1914 odbywał się będzie od dnia 4 maja do 19 czerwca włącznie.

Miejscem urzędowania Komisji Poborowej będzie budynek T-wa Dobro-

czynności przy ul. Reymonta (za Urzędem Skarbowym.

Olbrzymi pożar wsi Dąbek.

11 zagród włościańskich padło pastwą płomieni.

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy o godz. 15 wybuchł pożar w zagrodzie Hipolita Ślęzaka we wsi Dąbek, gm. Garnek. Ogień przeniósł się szybko na sąsiednie zabudowania. Ogółem pastwą rozszalałego żywiołu padło 11 zagród włościańskich wraz z inwentarzem martwym. Z inwentarza żywego spaliło się cielę i 3 świnie.

Straty wynoszą przeszło 35 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina.

Rozmaitości.

B. min. ukraiński—skazany za „niechęć do Polski".

Sąd okr. w Tarnopolu na sesji wyjazdowej w Skałacie przeprowadził rozprawę karną przeciwko b. ministrowi republiki ukraińskiej, Aleksandrowi Piseckiemu z Grzymałowa, oskarżonemu o demonstracyjne okazanie w miejscu publicznem niechęci i lekceważenia dla Państwa Polskiego i instytucji państwowych. Trybunał skazał Piseckiego na 300 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Obrzucony kamieniami autobus wjechał do rowu

We wsi Korytko pow. opoczyńskiego, na szosie Końskie—Drzewica wydarzyła się katastrofa autobusowa.

Katastrofę spowodowali jadący szosą furmani, którzy z niewyjaśnionej przyczyny obrzucili gradem kamieni autobus PKP., wypełniony pasażerami.

Jeden z kamieni dużych rozmiarów wybił szybę autobusu i uderzył w głowę kierowcę Stanisława Pliszkę, który stracił przytomność i wypuścił z rąk kierownicę, wskutek czego autobus wraz z pasażerami wjechał do przydrożnego rowu.

Z pośród jadących 11 osób zostało rannych, m. in. kilku pasażerów i szofer uległo ciężkim obrażeniom ciała. Rozwydrzonych woźniców aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Polowy strzelał do tłumu.

Polowy dóbr Borkowice pow. koneckiego Stanisław Chrapek na ścieżce wiodącej przez pola tego majątku, postrzelił z dubeltówki przechodzących: Jana Czapkiewicza, Jana Kowalę i Franciszka Tamborka, mieszkańców wsi Wydrzyn pow. opoczyńskiego.

Tego samego dnia Chrapek na tej samej ścieżce usiłował zatrzymać gromadę ludzi wracających z Kościoła, wskutek czego między wieśniakami a polowym wywiązała się sprzeczka W czasie sprzeczki Chrapke dobył rewolweru i począł strzelać w tłum, zabijając Józefa Binka również ze wsi Wydrzyń. Po strzałach tłum rzucił się na Chrapka, obrzucając go gradem kamieni, wskutek czego polowy zaczął uciekać i zabarykadował się w leśniczówce. Tłum rzucił się zanim w pogoń w liczbie około 50 osób, obsadził leśniczówkę i rozpoczął ją bombardować kamieniami. Wreszcie zaczęto wyważać drzwi i rozgoryczony tłum usiłował wydostać Chrapka i dokonać nad nim samosądu. W ostatniej niemal chwili zjawiła się policja, która zajście zlikwidowała, aresztując Chrapka.

Gdzie rejestrować uczniów? Izby Przemysłowo-Handlowe rozsyłają za pośrednictwem Szkół Dokształcających komunikaty o obowiązku rejestracji uczniów przemysłowych. Wobec tego Izby Rzemieślnicze wyjaśniają, że w myśl Ustawy Przemysłowej uczniowie, odbywający naukę w warsztatach rzemieślniczych winni być rejestrowani w Izbie Rzemieślniczej, zaś komunikaty Izb Przemysłowo-Handlowych dotyczą tylko uczniów zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych i fabrycznych (o ile uczeń nie uczy się w fabryce rzemiosła).

Instytucje gospodarcze przy cechach będą przekształcone na spółdzielnie. Wobec tego, że cechy rzemieślnicze nie będą mogły już w myśl nowej ustawy przemysłowej zajmować się sprawami gospodarczemi, gdyż te będą należeć do kompetencji związków gospodarczych, wszystkie urządzenia cechowe jak: składnice, wytwórnie, magazyny i kasy zapomogowe winny być w myśl projektu Związku Izb Rzemieślniczych przekształcone na spółdzielnie.

To samo dotyczyć będzie instytucyj gospodarczych, istniejących przy Związkach Cechów, które w myśl ustawy ulegną likwidacji z dn. 16 sierpnia 1935 roku.

Z Polski wysłano 12.000 paczek świątecznych do Sowietów. W związku ze świętami Wielkiej Nocy zaobserwowano niezwykły ruch przesyłek żywnościowych do Sowietów. W bieżącym miesiącu wysłano z Warszawy za pośrednictwem placówek sowieckiego syndykatu handlowego około 12 000 przekazów na paczki z produktami.

Bezpaństwowcy podlegają opiece Czerwonego Krzyża. T. zw. bezpaństwowcy, korzystający z prawa azylu w Polsce i posiadający paszporty nansenowskie, korzystali dotąd z opieki Ligi Narodów dla spraw bezpaństwowców. Obecnie specjalny delegat Ligi Narodów opuścił swe stanowisko w Warszawie, wskutek czego wszystkie sprawy, dotyczące opieki nad bezpaństwowymi w Polsce przejął Polski Czerwony Krzyż (Warszawa, Smolna 6).

Wymiar pensyj wdowich i sierocych. Wobec zdarzających się przypadków, że izby skarbowe, wymierzając pensje wdowie i sieroce wdowom i sierotom po zmarłych emerytowanych funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych, których wymiary emerytur stały się prawomocne, kwestjonują wysokość ustalonej uprzednio wysługi emerytalnej—Ministerstwo Skarbu wydało w tej sprawie obszerne wyjaśnienie.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, wymiar pensji wdowiej i sierocej po zmarłym emerycie, którego wymiar emerytury już się uprawomocnił, następuje zasadniczo zupełnie automatycznie przez obliczenie odpowiedniej części emerytury zmarłemu do wysługi emerytalnej, chociaż w myśl obecnie stosowanej interpretacji przepisów nie powinny być właściwie zaliczone — to i w tym przypadku pierwotny wymiar pozostawić należy bez zmiany, o ile tylko różnica poglądów polega na zmianie sposobu interpretowania danego przepisu.

Zmiana pierwotnie ustalonej dla emeryta wysługi emerytalnej na niekorzyść wdowy i sieroty po nim nastąpić może jedynie w przypadku stwierdzenia w pierwotnym wymiarze emerytury błędu pisarskiego, rachunkowego, lub innej oczywistej pomyłki oraz w przypadku stwierdzenia, iż pierwotny wymiar uskuteczniony został bez jakiejkolwiek podstawy prawnej.

OBRAZKI SĄDOWE.

To robi miłość.

Nie każdy jednakowo odczuwa wiosnę, ale każdy ją odczuwa — jeden wcześniej, drugi później. Pan Wacław T. odczuwał ją już wtedy, gdy „jeszcze północ mrozem dmuchała.“

Wiosna, miłość... On właśnie oczekiwał na swą miłość. We flakonikach rozlokował anemiczne bukieciki fiołków, przywdział rozkoszną pyjamę, mierzył swój kawalerski pokój nerwowemi krokami tam, sam i z powrotem.

Wreszcie dzwonek.

Serce pana Wacława zabiło mocno, poskoczył ku drzwiom i otworzył je gościnnie...

— Kochanie moje!

Ale ponieważ przeważnie i zawsze przychodzi nie ten, kogo oczekujemy, więc i tym razem zakochany młodzian ujrzał zamiast twarzyczki swej lubej, zwykłą i brodatą twarz a zamiast słów miłości usłyszał sterotypowy monolog:

— Starzyznę kupuję, starzyznę kupuję. Stare ubranie, kamasze, kapelusze, butelki...

Pan Wacław o mało nie przytrzasnął drzwiami brody niefortunnego handlarza, zamknął drzwi na klucz i czekał cierpliwie.

Znów dzwonek.

Wzruszony pan Wacław otworzył drzwi, rozwierając ramiona, by pochwycić w nie przedmiot swych marzeń.

— Powróżyć panie, powróżyć! Daj panie rączkę, cyganka prawdę powie...

— A psiakrew, cholera nadała! — Zaklął szpetnie pan Wacław, wyrzucając cygankę po za drzwi i przekręcając klucz w zamku.

Cyganka jednak nie dawała za wygraną i namawiała go głośno poprzez drzwi, by wysłuchał jej wróżby. Potem użyła cygańskiego wybiegu: zamilkła na chwilę i zadzwoniła energicznie.

Tego już było panu Wacławowi zadużo. Otworzył nagle drzwi.

— Won — krzyknął — bo na zbity łeb ze schodów zrzucę, wstrętna ropucho!

I byłby to napewno uczynił, jako że nic tak nie wyprowadza człowieka z równowagi, jak przeszkody w miłości, gdyby nie...

Po schodach zbiegał przedmiot jego marzeń, ta dla której naszykował fiołki i dla której wdział pyjamę. Pobiegł tedy za nią, by ją przebłagać.

— Odczep się łobuzie! — zawołała obrażona miłość — pentak, porządną kobietę do mieszkania zaprasza, dziewictwa chce ją pozbawić, a potem ze schodów chce zrzucać, cholera!

Może by jednak doszli jakoś do porozumienia, możeby zdołał ją ubłagać, by wybiegł za nią na ulicę — cóż kiedy w zatarg wdał się policjant, który zaaplikował mu protokuł za zakłócenie spokoju publicznego i obrazę moralności, jako że w biały dzień na ulicy pyjamą ludziom w oczy świecić nie wolno.

Sąd był: 30 złotych grzywny. Okoliczności łagodzące: miłość, która nawet zbrodniarzy rozgrzesza.

Zdrowie i higjena

Dziecko tęgie i dziecko wymokłe.

Wiele matek stara się o to, aby dzieci ich były tęgie, sądzą bowiem, że jest to oznaką siły, zdrowia i dobrej pielęgnacji. Pogląd ten jest słuszny, jeżeli okrągłość członków polega na dobrze rozwiniętych muskułach. Bardzo szczupłe nogi i ręce, wąskie ramiona i bladość zdarzają się u dzieci, używających mało ruchu i nie uprawiających zupełnie gimnastyki. Dzieci takie są oczywiście zupełnie słabe. Wyćwiczone muskuły uwypuklają się i nadają ciału wygląd zdrowy i mocny.

Zupełnie inczej przedstawia się sprawa, jeżeli pod skórą wytworzyła się gruba podkładka tłuszczu. Muskuły mogą być przy tem mizerne i takie też przeważnie w wypadkach podobnych bywają. Ciało posiada pulchną, równomierną okrągłość. Członki są miękkie w dotknięciu, podczas gdy przy dobrze rozwiniętej muskulaturze bywają twarde i elastyczne. Dzieci o silnym pokładzie tłuszczu są przeważnie mało odporne na choroby, ospałe i niechętne do pracy umysłowej.

Powodem podobnej kompleksji bywa zasadniczo nadmiernie troskliwa matka. Dziecko otrzymuje poza normalnemi porami jedzenia rozmaite dobre rzeczy: czekoladę, ciastka, cukierki, owoce. Jeśli skarży się na pragnienie, daje mu się mleko, kako, soki owocowe. Wszystkie wymienione tu łakocie i napoje zawierają składniki odżywcze i to głównie takie, z których organizm wytwarza tłuszcz. Zdarza się, że przekarmione słodyczami dzieci tracą apetyt do normalnego pożywienia, chudną, stają się słabe i nerwowe. Inne natomiast, które spożywają z apetytem także normalny posiłek, zostają przekarmione, nabierają niepotrzebnego tłuszczu, co wpływa ujemnie na ich sprawność fizyczną i umysłową.

Oczywiście, jest wskazane, by dzieci piły codziennie mleko i jadły owoce, lecz jedno i drugie powinno być częścią normalnego odżywiania. Także i bardzo pożywną czekoladę należy podawać jedynie na deser. Kakao z ciastkiem to bardzo dobry i wystarczający podwieczorek. Więcej jak pięć razy dziennie nie powinno dziecko posiłków przyjmować.

Jeśli naskutek fałszywego odżywiania dziecko nabrało już nadmiernej tuszy nie należy sięgać do niebezpiecznych kuracyj głodowych, lecz tak regulować odżywianie dziecka, by zapobiec dalszemu wytwarzaniu się tłuszczów. Ograniczeniu ulec muszą przedewszystkiem słodkie i mączne potrawy, oraz tłuszcze. Dziecko powinno mimo wszystko jadać do sytości, a pragnienie gasić jedynie wodą. Lekkie zupy nie szkodzą również, ponieważ sycą, a używając wiele ruchu dziecko wydziela płyny z łatwością. Z mleka należy zebrać najpierw warstwę tłuszczu (śmietankę), a jeszcze lepiej zastąpić je maślanką. Na obiad i kolację kawałek mięsa lub ryby, ewentualnie jajko (nie więcej jak jedno dziennie), nieco kartofli, dużo jarzyn oraz owoce. Poza uregulowaniem odżywienia powinny otyłe dzieci używać wiele ruchu. Jeśli nie uprawiały tego przedtem, należy je stopniowo wprawiać do lekkich przechadzek, gimnastyki i sportu.

Jeśli dziecko objawia skłonność do nadmiernej otyłości, rusza się ociężale i nie wykazuje rozwoju umysłowego należy natychmiast zasięgnąć porady lekarskiej, gdyż zachodzi tu obawa złego funkcjonowania gruczołów.

3)

Jestem zbiegiem

Powieść oparta na tle głośnego filmu wytwórni Warner Bros. First National Films pod tym samym tytułem z Pawłem Muni w roli głównej.

Allen poszedł. Znalazłszy się wśród gęstych zarośli, zsunął żelazne obręcze, krępujące mu nogi i szybko umknął w gęstwinę pobliskiego lasu.

Aby mu dopomóc, „Bombiarz“ przywołał do siebie dozorcę, prosząc go o zwrócenie uwagi na pracę, którą właśnie pełnił. Po chwili dopiero dozorca zorjentował się, że Allen uciekł i że musiał znajdować się już dość daleko.

Rozległ się głośny alarm. Posypały się strzały we wszystkich kierunkach. Najbardziej złe psy, które zawsze trzymano na łańcuchach, zwolniono z uwięzi, aby biegły w ślad za uciekinierem. Rozpoczęło się polowanie na bezbronnego człowieka.

W pogoni za uciekinierem.

Allen rozpaczliwie przedzierał się przez zarośla, nie zważając na cierniste gałęzie, które mu kaleczyły nogi i twarz. Słyszał groźne szczekanie psów tuż za sobą, rzucił się oszalały w stronę bagna. Dotarł do rzeki, płynącej wolno, wyrwał rosnącą w niej trzcinę i posługując się trzciną, jak rurką do dopływu powietrza, wskoczył do wody kryjąc się pod powierzchnią. Jeden koniec trzciny trzymał w ustach, podczas, gdy drugi sterczał nad wodą.

Przetrząsnąwszy wszystkie zarośla, dozorcy wraz z psami znaleźli się nad brzegiem rzeki. Dozorcy szli wolno, badając ślady stóp uciekiniera. Psy szczekały i wyły, węsząc dokoła i szukając zagubionego śladu. Dozorcy byli zdumieni. Nie tracąc czasu, ruszyli w przeciwnym kierunku.

W tej samej chwili Allen wynurzył się z wody i śpiesznie wyskoczył na przeciwległy brzeg. Po kilkuminutowym marszu znalazł się na małej polance. Na polance tej dostrzegł szałas murzyński. Na uwiązanym między drzewami sznurze wisiało kilka par spodni i kilka koszul. Allen ściągnął spodnie i koszulę, umknął w las i przebrał się pośpiesznie, zrzucając z siebie z obrzydzeniem pasiasty mundur więzienny. Wędrując dalej, omijając stacje kolejowe i kryjąc się przed każdym spotkanym policjantem, James Allen dotarł wreszcie do wielkiego miasta, gdzie skierował się natychmiast do najbliższej fryzjerni

Siedział na krześle z zapartym oddechem, gdy golarz pieczołowicie zeskrobywał mu z twarzy zarost, którego brzytwa nie dotykała już oddawna. Do fryzjerni wszedł oficer policji z papierosem w ustach i wszyscy obecni poczęli rozmawiać na temat więźnia uciekiniera, o którym nadeszły ostatnie raporty.

Allen opuścił fryzjernię nie poznany przez nikogo. Skierował się do mieszkania Barney'a. więziennego swego towarzysza, który zwolniony został przed kilku miesiącami. „Bombiarz“ zapewnił go, że u Barney'a będzie najzupełniej bezpieczny i że na pewien czas znajdzie tam przytułek.

— Więc udało ci się!—zawołał Barney na widok Allena.— Jakże się cieszę, że cię widzę!—chwycił w ramiona chwiejącego się na nogach Jima.

— Czy mógłbym się tutaj ukryć gdzieś bezpiecznie? — zapytał Allen, rozglądając się nerwowo dokoła.

— Już ja cię urządzę,—odparł Barney serdecznie.—Wejdź proszę,—zaprowadził go w stronę pokoju.

— Sądzisz, że będę tu bezpieczny dziś w nocy? — zaniepokoił się zbieg, jeszcze ciągle będąc pod wrażeniem, że policja depcze mu po piętach. Wyczerpany osunął się na żelazne łóżko.

— Możesz być najzupełniej spokojny.—zapewnił go Barney.— Tutaj policja szukać cię nie będzie. Przyślę ci zaraz kogoś do towarzystwa.

Po kilku minutach Barney wrócił z Lindą, prześliczną jasnowłosą przyjaciółką więziennych zbiegów i tych wszystkich, którzy wyrzuceni zostali poza nawias społeczeństwa.

Węzeł przyjaźni.

— To jest Jim Allen serdeczny mój przyjaciel z czasów więziennych—przedstawił go Barney dziewczynie. — Właśnie udało mu się uciec.

— Słuchaj,—ostrzegł go Allen,—lepiej takich rzeczy nie rozgłaszać.

— Z Lindą możesz być zupełnie szczery,—rzekł Barney, poczem zwrócił się do dziewczyny:—Musisz zaopiekować się nim, kochanie. Licz się z tem, że jest on moim gościem. — Po chwili wychodząc, Barney jeszcze zawołał od progu. — Bądź zdrów, mam nadzieję, że nie będziesz się nudził.

Linda była zgrabna, ubrana w obcisłą pyjamę, która podkreślała jeszcze klasyczne linje jej budowy. Twarz miała dziwnie zaciętą i poważną, lecz wyraz ten uległ natychmiastowej zmianie, gdy spojrzała na Allena, który spodobał jej się odrazu. Allen ocenił ją także. Już tyle lat minęło od tej chwili, kiedy po raz ostatni widział kobietę, a teraz miał przed sobą dziewczynę naprawdę piękną i pozostał z nią przecież sam na sam.

(D. c. n.)

Z KRAJU.

Śmiertelny epilog bójki.

Na ulicy Okrzei w Będzinie spotkali się w nocy dwaj mocno podchmieleni, znani awanturnicy Zygmunt Kliszewski i Józef Kowalik.

Pomiędzy pijanymi awanturnikami wynikła początkowo sprzeczka, która następnie zamieniła się w bójkę.

Kowalik z nożem rzucił się na Kliszewskiego i nim się ten zorjentował począł go źgać nożem w głowę i piersi, raniąc go bardzo ciężko.

Kliszewski upadł na chodnik i stracił przytomność.

Po kilkunastu minutach Kliszewski wskutek znacznego upływu krwi życie zakończył.

Mordercę aresztowano.

Żywcem pogrzebany przy fatalnej zabawie.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w Międzylesiu pod Warszawą. — 11-letni Andrzej Boehm udał się do lasu ze swoim kolegą, postanawiając wykopać „tunel”. Chłopcy zabrali się rączo do dzieła. Wykopali dwa doły 2 metrowe w odległości kilku metrów, połączyli je tunelem i Andrzej, grający rolę głównego inżyniera, postanowił pierwszy przejść przez tunel.

Nagle ziemia osunęła się i zasypała chłopca. Przerażony kolega wszczął alarm, który zwabił sąsiadów.

Pomimo szybkiej pomocy lekarskiej nie udało się chłopca przywrócić do życia. — Andrzej zmarł wskutek uduszenia.

Bezczelny Alfons bił i maltretował kobietę

Niejaki 20-letni Bolesław Kubis z Poznania zapoznał się przed niedawnym czasem z pewną młodą kobietą. Kiedy jednak po pewnym czasie sprzykrzyła mu się, zaczął sprowadzać do mieszkania swego różnych jegomościów i kazał swej znajomej, żeby im ulegała.

Po pewnym czasie Kubis widząc, że tak łatwo mu poszło z pierwszą próbą, zaczął namawiać przyjaciółkę, ażeby ta wyszła na ulicę i przyprowadziła „frajerów” do mieszka. Tego jednak już nie mogła uczynić młoda kobieta i wręcz odrzuciła wstrętną propozycję Kubisa. W odpowiedzi na to bezczelny „alfons” zaczął pastwić się nad nią i bił kilka razy dziennie pałką gumową nieszczęśliwą po głowie i plecach.

Zwyrodniałym łotrem zainteresowali się sąsiedzi domu i donieśli o wszystkiem policji.

Przybyli na miejsce policjanci znaleźli u Kubisa nóż sprężynowy i gumową pałkę, którą maltretował nieszczęśliwą dziewczynę.

Zbrodniarza aresztowano.

Spółka z Chińczykiem...

Albo ręka córki — albo... nożem do celu...

Do władz sądowych w Warszawie wpłynęła oryginalna skarga na obywatela chińskiego nazwiskiem Kau-Szing, trudniącego się wyrobem artystycznych przedmiotów chińskich. Kau-Szing mieszka przy ul. Drewnianej, gdzie znajduje się zajazd dla Chińczyków. Ściągają oni tam z całej Polski i nawet posiadają niewielką świątynię.

Kau-Szing kupował przybory do fabrykacji swych „egzotycznych” wyrobów u kupca warszawskiego, Szlamy Rozenfisza.

Po pewnym czasie Rozenfisz zaproponował Chińczykowi spółkę, polegającą na tem, że Kau-Szing miał wyrabiać swe cacka, zaś kupiec miał zająć się stroną handlową.

Interes prosperował wcale nieźle, jednak stosunki między wspólnikami popsuły się od chwili, kiedy Rozenfisz zaczął zalegać z wypłatą pieniędzy, osiągniętych ze sprzedaży wyrobów.

Nieporozumienia te zakończyły się sensacyjną skargą, jaką złożył kupiec za pośrednictwem adw. Ollera do władz sądowych, wnosząc o pociągniecie Chińczyka do odpowiedzialności za szantaż, groźby karalne i samowolę.

Jan wynika ze skargi, Chińczyk żądał albo uregulowania długu, albo oddania mu ręki młodej i urodziwej córki Rozenfisza, Reginy.

Kupiec, pobożny chasyd, odrzucił tę propozycję z oburzeniem, a wówczas Chińczyk począł używać gróźb w stosunku do swego wspólnika.

Znalazłszy się pewnego dnia sam na sam w pokoju z Rozenfiszem, zamknął drzwi na klucz i zaczął rzucać nożami do celu, wykazując w tem iście kuglarską wprawę.

Miało to stanowić groźbę, że w ten sposób zasztyletuje on swego wspólika, o ile ten nie spełni jednego z jego żądań.

Po tej scenie z nożami, Rozenfisz uznał spółkę za rozwiązaną i wystąpił do władz sądowych o pociągnięcie egzotycznego wspólnika do odpowiedzialności karnej.

ZE SWIATA.

Smiercionośne wynalazki inżyniera niemieckiego

Według doniesień prasy angielskiej dokonano ostatnio w Niemczech kilka wynalazków, które w przyszłej wojnie odegrają niewątpliwie doniosłą rolę. — Chodzi tu m. in. o kulę karabinową, posiadającą zdolność przebijania grubych płyt pancernych, rakietę stratosferyczną, promienie „Z” oraz lekki karabin maszynowy.

Kula karabinowa, skonstruowana przez inż. Maxa Gerlicha, jest zdolna przebić płyty grubości 150 mm. Codziennie fabrykuje się 480,000 takich kul.

Rakieta stratosferyczna jest ze wspomnianych wyżej wynalazków bronią najstraszniejszą. Według opinji pułk. von Hasselbacha może ona zawierać materjały wybuchowe, gazy trujące i bakterje.

Dookoła promieni „Z” panuje mrok tajemniczy. Promienie te mają stworzyć niewidzialny mur przeciwko napastnikom.

Nowy karabin maszynowy waży tylko 18 funtów i zdolny jest oddać 600 strzałów na minutę.

RADJO.

WARSZAWA 25 kwietnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Program dla dzieci. 12.30 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południ. 13.15 Koncert z Krakowa. 13.50 „Z rynku pracy“ 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13 55 Przegląd giełdowy. 13.45 „Od soprana do basa“ płyty. 16.10 Recital ze Lwowa. 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16 45 Recital fortepian. J. Straussa. 17.00 Reportaż ze Lwowa. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 18.00 Arje i pieśni z Katowic. 18.15 Szkic literacki. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa z płyt. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Trio fortepianowe. 19.50 Feljeton aktualny. 20 00 Turniej revellers‘ów ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.30 Odczyt w języku angielskim „Zobacz Polskę wiosną” — Aileen Alpen.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

25 (powieść)

Za chwilę nadbiegła Kasia, dźwignęła omdlałą Olgę z ziemi i zaniosła do oficyn, do mieszkania panny Malickiej.

Tego ranka zwykły porządek znacznie tym wypadkiem zakłócony został. Zasiadła wprawdzie panna Marjanna na swoim fotelu przed kominkiem, z rozłożoną księgą do nabożeństwa, ale pamięć tym razem niedopisała; oczy z pod okularów odbiegały często od stronic i zwracały się ku dziewczynce, leżącej bez ruchu na łóżku. Kilka razy nawet panna Malicka z trudem stękając wstawała z fotelu i zbliżała się do dziewczyny z niepokojem i ciekawością zarazem.

— Skąd się ona tu wzięła? — szeptała stojąc na nią. — Rysy ma drobne, ładne, twarzyczkę delikatną, ale zachudzone biedactwo, Boże mój! znędzniałe. Twarz cała podrapana, na czole guz siny, awantura jakaś, Jezusie Milatyński, na pewno!...

Zaskrzypiało w tej chwili w kominku. Panna Malicka poruszyła się niespokojnie i jak mogła najspieszniej podążyła na ratunek, ale niestety było za późno. Jeden z garnuszków śmietanki za blizko był snać przysunięty do ognia, bo drogocenny płyn, zburzony, z szumem toczył się po brzegach garnuszka i spływał na węgle.

— Przemienienie Pańskie!—zawołała staruszka, ale nie było już rady; należało inne garnuszki od podobnej katastrofy zabezpieczyć, co też panna Malicka z wielką troskliwością natychmiast uczyniła.

Zmęczona i bardzo dotknięta stratą jednego garnuszka najlepszej śmietanki, usiadła napowrót w fotelu, poprawiła okularów i po raz dziesiąty może tego poranka zaczęła półgłosem odmawiać godzinki.

Oczy z pod okularów znów spojrzały na ciągle nieruchomo leżącą Olgę.

— Kto wie, czy wyratuje? Strasznie to biedne.. Ktoś się widać znęcał, bił tę mizerotę... Że też to ludzie są bez sumienia...

Westchnęła głośno i dalej szeptać poczęła:

Zamyśliła się głęboko staruszka... Wspomnienia przepełniały jej serce.

Widziała swoje opuszczone, smutne dzieciństwo, widziała młodość swą spędzoną już bezpiecznie pod opiekuńczym dachem jurpolskim, widziała wszystkie dawno pożegnane postacie ukochanych osób...

— Wieczne odpoczywanie... szeptały usta, a wzrok pobiegł znaw ku Oli, która teraz poruszać się zaczęła i stękać.

Usiadła nagle na łóżku i nieprzytomnym wzrokiem powiodła dookoła. Twarzyczka zaczerwieniona była gorączkowym rumieńcem, oczy pałały. Panna Marjanna z niepokojem ruszyła się z miejsca i zbliżyła się ku niej.

— Co tobie, biedactwo, co tobie?

Z ust Oli zamiast odpowiedzi wybiegały wyrazy bez związku; rękami niespokojnie rzucała.

— Puśćcie mnie! puśćcie! — krzyknęła.

W tej chwili drzwi się otworzyły i na progu stanął Zygmuś. Uśmiechnięty był i na ustach miał widocznie serdeczne powitanie „babci“, lecz ujrzawszy Olę, omal nie krzyknął z podziwu. Poznał odrazu tę. którą wczoraj wieczorem podnosił z ziemi skrwawioną, i prowadził na folwark oksaniński. Utkwiło mu w pamięci spojrzenie, jakie Ola na pożegnanie mu rzuciła, spojrzenie pełne smutku, bólu i wdzięczności. Chciał on nawet dzisiaj, odpowiedzieć całe to zajście pannie Malickiej i pożalić się przed nią na Jurka, który mu się wczoraj okazał takim szorstkim i nieludzkim.

Tę samą dziewczynkę, która tyle w nim obudziła współczucia, ujrzał znowu przed sobą, tę samą twarzyczkę widział poranioną, podrapaną, okrytą sińcami i to samo spojrzenie, pałające teraz gorączkowo, utkwione w niego było z wyrazem nieprzytomności.

Panna Marjanna była poruszona wypadkiem i widoczną chorobą dziewczynki, że nawet nie przywitała, jak zwykle, swego pieszczoszka, zapomniała o kawie dla niego, lecz opowiedziawszy mu w kilku słowach co się stało, słuchała z natężoną uwagą relacji Zygmusia o zajściu wczorajszem. Zygmuś mówił z ożywieniem i z wielką litością dla biednej dziewczynki, a panna Malicka patrzyła na niego z uwielbieniem i zachwytem.

— Ja zaraz myślałam—szeptała—że to jakaś awantura. Matko cudowna! a to dopiero paskudnik ten Jurek!

— Trzeba jej dać przytułek babciu! kończył Zygmuś— Ona widocrnie stamtąd uciekła, bojąc się Jurka. Niepodobna jej tam odsyłać.

— A któżby o tem myślał! — przerwała urażona staruszka.—Dziecko chore. zbiedzone, ledwie dyszy.

Rzeczywiście Ola w tej chwili opadła znów na poduszki, przymknęła oczy i oddychała ciężko a spiesznie.

Panna Malicka z trwogą na nią patrzyła, a potem nagle uderzyła się ręką w czoło.

— Boże mój, Boże!—zawołała.—Może to będzie jaka gorączka albo wysypka, a ty tutaj! Uciekaj Zygmuś, a żywo, nie przychodź tu więcej. Mamie powiedz, co się stało, i proś, aby mi dała kwiat lipowy. No, uciekaj Zygmuś, uciekaj.

On się ociągał, ale panna Marjanna, cała teraz opanowana trwogą o zdrowie swego ulubieńca, na serjo gniewać się poczęła. Popychała go ku drzwiom i gromiła za upór.

Zygmunt wyszedł w końcu uściskany serdecznie przez babcię.

— Już ty bądź spokojny — mówiła ona, gładząc pomarszczoną dłonią jasne włosy swojego pieszczoszka—nie zrobię ja krzywdy, Boże mój! tej dziewdzynie. A ciebie Bóg błogosławić będzie, żeś miał serce dla tego biedactwa. Przyślę ci zaraz kawy doskonałej z kożuszkiem i grzaneczek. A nie zapomnij lipowego kwiatu!

Zygmuś pobiegł żywo ku pałacowi, a staruszka stała jeszcze chwilę we drzwisch, patrząc za nim roztkliwionym wzrokiem.

— Serce złote u tej dzieciny—szeptała—serce złote jak u ojca!

Od dnia tego tryb życia panny Malickiej wyszedł zupełnie ze zwyczajnych karbów. Parę tygodni Ola była w wielkiem niebezpieczeństwie.

Kwiat lipowy nie pomógł, ani żadne domowe lekarstwa; sprowadzony z Humania lekarz, ów Freund, którego Jurek „wykurzyć“ zamierzał, znalazł silne zapalenie mózgu i zrazu niewiele robił nadziei. Ola była wątła, a organizm, wstrząśnięty do głębi przebytemi wzruszeniami, małą bardzo przedstawiał siłę odporną.

W całym jurpolskim pałacu współczucie objawiało się niezmierne.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie‘ 'w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.